

Wychodzi codziennie
z wyjątkiem
Medzi i Świąt.
Prezentacja
na poczcie i u kolep-
terów
R. 1,30 kwartału,
z adresem do domu
R. 1,75 kwartału.

Górnoślązak

Ogłoszenia:
20 fen. za wiersz jedno-
linowy.
Przy kilkorazowym
powtórzeniu udziela się
znaczniejszego rabatu.
Reklamy:
50 fen. od wiersza.

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Przez lud — dla ludu!

Kalendarz katolicki:

6-go Czerwca: Norberta i Klaudyusza.

Wschód słońca:

godz. 3 minut 42.

Zachód słońca:

godz. 8 minut 14.

Imiona słowiańskie:

6-go Czerwca: Cichomir.

Telefon Nr. 1049.

Na cele wyborcze złożyli:

Zięc Faltinów złożył na futer dla zajęcy 1 fen, a nie 1,01 mk, jak mylnie we wczorajszym numerze podano.

Zebrało u p. W. Chróścza w Rydułtowach na wyleczenie suchot »Poważnej Damy« 15 mk, zebrało u p. J. Kolebacza w Wodzisławiu na zwalczanie centrowców 7,77 mk, p. Korfantemu na tepienie robactwa centrowego na Górnym Śląsku szerszenie z Bierutów 3,20 mk, Wiarus z Ligoty p. Kowalczykowi na podróż do Berlina 50 fen, do skarbnika nadesłano: Z Helgolandu, na weselu zebrało 3 mk, stary inwalida z Chebzia 50 fen, A. S. z Wilhelminy 80 fen, Młody Hutnik z Rozdzienia na lekkie grzeblu 20 fen, Od życzliwego z Siemianowic 5 mk, Franek Czarny z Rozdzienia 50 fen, W. P. z Zygłina 50 fen na tuszcz pod Króliką, F. D. 1 mk, dla dziadków, aby się modlili o łagodność pana Napieralskiego, L. M. 50 fen na papierosy p. Korfantemu, 1 mk jeden z uczniów Cipy na krasik królikowi, 20 fen ochotnik z wojny domowej z Małego Paniowa, 50 fen G. G., 50 fen I. W. na okulary królikowi, I. K. 50 fen na masę królikowi, 1 markę staremu królikowi na młodą kapustę, 20 fenogów królikowi na poprawę skóry, 50 fen od przyszłych obrońców naszej sprawy, 50 fen na różnój medroci bytomskiemu, 1 mk Napieralskiemu na zakupienie truczyny na otrucie Korfantego, P. S. z L. p. Korfantemu na podróż do Berlina 50 fen, D. na mocniejszy łańcuszek, aby centrowcy mogli Polakom kajdanki nakładać 2 mk, z Bogucic na złożyć ks. Skowronkowi p. Korfantemu na papierosy 50 fen, Aleksander Gasiulek 50 fen, z Małego Paniowa od współbrata za współbrat poległych w dwudniowej walce od strażów polityczno-centrowych a zarazem o wskrzeszenie w nich ducha polskiego dziadom na modlitwę 50 fen, tenże sam złożył jeszcze 50 fen p. Korfantemu na różgę żeby każdemu ospalcowi naszemu poładnie wygwizdał po skórze.

Baczność

wyborcy w Katowicko-Zabrzkiem!

W skład komitetu wyborczego na nasz okręg wchodzi jeszcze następujący panowie:

Andrzej Wietrzyk fabrykant wody sodowej w Roźdzeniu, Feliks Ogiódek kupiec w Szopienicach, Wilhelm Broda kapitalista w Małej Dąbrowce.

Bracia! Agitujmy usilnie za naszym kandydatem, p. Wojciechem Korfantym! Zwycięstwo jego w dniu 16. czerwca najlepszą będzie odpowiedzią na liczne zaczepki, których mu nie szczędzą wrogowie nasi!

Wszelkie listy w sprawach wyborczych tego okręgu, mianowicie o kartki wyborcze, prosimy nadsyłać pod adresem: Dr. Franciszek Karas, Kattowitz, Mühlstr. 12 L.

Trzy odezwy centrowców.

Mamy przed sobą trzy odezwy, którymi polscy i niemieccy centrowcy raczyli uszczęśliwić lud polsko-katolicki na Górnym Śląsku, a z których jedną wydał »Katolik« na cześć swego kandydata, p. Królika, drugą jego wierna przyjaciółka »Gazeta Katolicka«, organ księży centrowców na cześć Letochy i Ballestrema. Ostatnia odezwa jest tylko odbitką artykułu »Gazety Katolickiej«, o którego brzydki i brukowym tonie pisaliśmy niedawno temu. Panowie Letocha i Ballestrem przedstawieni są tam jako miłośnicy i obrońcy ludu polskiego (!), »Górnoślązak« zaś to »szalony kumpian, dręczony wyrozumiałością, on walczy hasłem »za kłamstwem, zdradę i niewolę«, »Górnoślązak« to »kłamca,

oszczerca i fałszywa żmija«, p. Korfanty to »niedoświadczony paplacz i t. d.

Trzecia odezwa centrowców, drukowana na jednej stronie w polskim, na drugiej w niemieckim języku, przeznaczona jest dla poparcia kandydaty hr. Ballestrema. Mówi ona, że wybory do parlamentu »stoją przed drzwiami« (jakimi? Przyp. Red.) O naszej partyi pisze odezwa: radykalny polonizm »wychodzi na chwytanie głupców przy katolickich Polakach Górnego Śląska«. »Spokojnie i cicho było na Górnym Ślązku, zanim ci z daleka »przybyli« radykalno-polscy agitatorowie lud »zburzyli«, »coż chcą ci radykalno-polscy burzyciele?« (sprawiedliwości katolickiej! przyp red.) »oni podburzają tylko i hucę wywierają i t. d.

Co do sposobu pisania dwie ostatnie odezwy nie różnią się prawie wcale, nieco ogólniej napisano odezwę »Katolicką«, atoli wszystkie trzy zgodnie o jednego zmierzają celu, do ratowania panowania centrowców na Górnym Śląsku i do zohydzenia »Koła Polskiego«. »Katolik« w swej odezwie powtarza znaną już czytelnikom naszym nieprawdę, że posłowie z »Koła« głosowali w sprawie cel tak samo jak centrum, chociaż wie, że tylko połowa polskich posłów oświadczyła się za cłami, druga zaś stanowczo im się oparła.

Szlachetne braterstwo broni: »Katolik« i »Gazeta Kat.« — nieprawdaż?

Lud, zdaje się, zrozumiał szlachetne zamiary tych przyjaciół, bo odezwy, mianowicie »Gazety Kat.«, rozdawane podczas świąt przed kościołami, targano ogólnie i deptano nogami.

Oby bracia nasi wszędzie takie nauuczki dawali centrowcom!

Siotry z parafii boguckiej!

W drugie święto na zebraniu przedwyborczym nasz ks. fararz nazwał nas Polki i Katolicki babami i babskami. Zeliż w nas ksiądz dajczkatolicki wszystkie niewiasty polskie. Kochane siostry, matki, któreśmy porodziły i wychowały tyle synów i córek dla kościoła świętego i dla Polski, módlmy się za naszego Księdza, aby przejrzał i publicznie nie rzucił obelg na niewiasty polskie. Czyby ks. proboszcz odważył się obrażać w tyn sposób Niemki? Odpowiedzią naszą na obelgi księdza Skowronka niechaj będzie pobłażanie jego zaciętości i najdzielniejsza agitacja za p. Korfantym. Kochane siostry! Pomścijmy krzywdę naszą w sposób szlachetny, pokażmy mu, co znaczą niewiasty polskie! Podajmy sobie ręce i postarajmy się o to, aby centrowiec Letocha nie otrzymał ani jednego głosu w parafii naszej, lecz aby tu przeszedł jednogłośnie p. Wojciech Korfanty. To musi być dla nas teraz sprawą honoru naszego.

Grono Polek z parafii bogucickiej.

Jeszcze o centrowcach w Lublińcu.

Piszą nam:

»Byłem także razem z innymi na wiecu centrowym w Lublińcu. Gdy ksiądz powiedział, aby Polacy opuścili salę, i po niemiecku to samo począł wyrażać życzenie, natenczas począłem wo-

łać razem z całą salą: »Niech żyje pan Siemianowski.« W tej chwili przystąpiło do mnie dwóch żandarmów i kilku ludzi, i wypchnęli mnie ze sali, a potem po schodach na ulicę. Żandarm następnie pytał się mnie o nazwisko. Odpowiedziałem mu, że nazwam się tak jak mój ojciec, na powtórne zapytanie jednak powiedziałem wyraźnie moje nazwisko. Pomimo to zadzierżgnął — słyszałem w tej chwili słowa: Sperren Sie den Kerl ein, er sagt ja doch nicht seinen richtigen Namen — mi żandarm łańcuch na lewą rękę i za ten łańcuch wiódł mnie całą drogę, podczas gdy członek straży pożarnej trzymał mnie za prawą rękę. Nie pomogły nic moje oświadczenia, że bez łańcuszka pójde chętnie na policję, na wszystko odebrałem odpowiedź od żandarma: »Halten Sie die Fressel« (Trzymajcie pysk).

W areszcie policyjnym trzymano mnie prawie 24 godziny, od poniedziałku 12 w poł. do wtorku 12 w poł., a po przesłuchach na policji puszczono mnie nieszczerze na wolność. Nadmieniam jeszcze, że przyszedłszy na policję, na powtórne zapytanie ze strony żandarma, znów wyraźnie moje nazwisko powiedziałem, które też sobie żandarm natychmiast zapisał. Burmistrz, który mnie przesłuchiwał o 10 przed poł. we wtorek, już po nazwisku mnie wołał.

Pytamy się, na mocy jakiego prawa uwięziono wolnego obywatela, który nie zlego nie uczynił? Konstytucja pruska tego prawa policji nie daje. Policja ma prawo uwięzić np. włóczęgę, albo takiego, którego nazwiska stwierdzić nie może. Tu rzecz atoli ma się zupełnie inaczej. Pan D. swoje nazwisko wyjawil i powołał się na kilku ludzi, którzy go znali a którzy byliby potwierdzili jego zeznanie.

Pomimo to zatrzymano pana D. w areszcie przez 24 godziny. Jakim prawem, pytamy się!

Czy wysłuchał także pana D. sędzia, jak to przepisuje § 115 ordynacji postępowania karnego, albo tylko burmistrz, jak nam mówił p. D.? Rzecz ta warta zbadania, wdzięczne pole pracy dla prokuratury pruskiej!

My w każdym razie sprawy tej nie popuścimy, ale domagać się będziemy wymiaru sprawiedliwości!

Tak to partya niemiecko-katolicka centrum, partya, która walczy nibyto za »prawdę, wolność i prawo«, coraz bardziej chyli się ku upadkowi. Nadużywa powagi duchowieństwa i kościoła, nadużywa powagi Ojca św., którego słowa przekręca dla swoich celów, nadużywa zasad wiary naszej św., a to wszystko dla większej chwały »faterlandu«.

Biją po twarzy i kopią Polaków-katolików, więżą ich wreszcie za ich przekonania polityczne, dzielne nasze Polki wyzywają od bab, a to wszystko za »prawdę, wolność i prawo«!

Partya katolicka centrum tarza się coraz bardziej w błocie niemoralności politycznej!

Zaiste! Upadek sronnictwa, takich używającego środków, prędzej czy później nastąpić musi; dobiąca jej własna jego niemoralność polityczna!

Bracia! Zapamiętajcie sobie dobrze, jaką bronią walczą centrowcy, aby ratować panowanie swe na ziemi polskiej,

jak cierpieć muszą Polacy-katolicy pod opieką niemiecko-centrową.

Oświecajcie wszystkich, wzmacniajcie szeregi nasze, aby w dniu 16 czerwca naszym było zwycięstwo, bo tylko w ten sposób uwolnić się możemy z pod ciężkiego jarzma centrowego!

„Dziennik Poznański“

potępia robotę centrowców w Leszczyńskim, którzy pono połączyli się z niemieckimi liberałami, aby tylko swego kandydata, ks. Tascha, doprowadzić do zwycięstwa. »Dziennik« gniewa się na centrum, że się rzuca w czule objęcia wrogów kościoła, byleby tylko nie być posadzone o solidarność z katolikami Polakami. Fakt, że niektórzy księża Polacy z powiatu wschowskiego stają się sprawie polsko-katolickiej niewierni, nazywa ubolewania godnym: »prowadzenie ludu polskiego na fałszywe tory zdróżną jest rzeczą«.

Szkoda, że »Dziennik« tej słusznej zupełnie zasady nie chce zastosować także do Górnego Śląska, gdzie duchowieństwo niemieckie od dziesiątek lat już bałamuci lud polski.

Zamiast tego »Dziennik« powtarza zupełnie bezpodstawne twierdzenia swego pupilka »Katolika« o osobie pana Korfantego, jakoby p. Korfanty był jedyną podporą ruchu polsko-katolickiego na Górnym Śląsku.

Możeby »Dziennik« wreszcie zastosował się do zasad przez siebie głoszonych, możeby przypomniał sobie swe wielkie hasło »jednością i jawnością silni«!

My przecież niczego innego nie pragniemy, jak tylko tego, aby wszystkich Polaków pod zaborem pruskim w jednym silnym złączyć obozie!

Panowie Kowalczyk i Korfanty,

redaktorzy nasi i kandydaci na posłów, stają dziś w piątek o godzinie 9-tej rano przed trzecią izbą karną w Bytomiu, obwinieni o rozpowszechnianie pism zakazanych. Idzie o rewizję, która odbyła się przed kilku tygodniami w redakcji naszej, gdzie znaleziono kilka redakcyjnych egzemplarzy »Przeglądu Wszechpolskiego«, »Teki« i »Przedświutu«. Mamy nadzieję, iż z tej wielkiej chinury będzie bardzo mały deszcz.

Główny komitet wyborczy polski na Westfalię, Nadrenię i przyległe prowincje prosi nas o zamieszczenie następującej odezwy:

Do szan. wyborców polskich na ziemi niemieckiej!

Rodacy!

Dnia 16 czerwca bieżącego roku mamy stanąć do urny wyborczej i głosami naszymi zamanifestować, czym jesteśmy, co czujemy i czego pragniemy.

Przez ćwierć wieku oddawaliśmy głosy nasze bezinteresownie stronnictwu, na którego czele stali tacy obrońcy wolności, jakimi byli Windhorst, a czyniąc tak, mieliśmy pewność, że istotnie walczyliśmy za prawdę, wolność i prawo, że służymy sprawie kościoła świętego, że bronimy wiary i mowy ojców naszych oraz praw ludu pracującego.

Tak było, dopóki Windhorst nie zstąpił do grobu.

Po zgonie tego znakomitego męża stronnictwo centrum nieestety szybko zaczęło ulegać zmianie, bo wpływ w niem coraz większy zyskiwał znany graf Ballestrem i inni germanizatorzy ludu polskiego z jednej, a urzędnicy różnych stopni z drugiej strony.

Z trwogą patrzeliśmy na to, jak stronnictwo centrum zaczęło z wielką gorliwością spełniać wszelkie życzenia rządu, jak coraz obojętniej zachowywało się wobec skarg posłów polskich, podczas kiedy równocześnie zaczęła kwitnąć najstraszniejsza z plag naszych — germanizacja w kościele. Mimo to — przez panicę dla zasług Windhorsta i temu podobnych mężów — szliśmy długo jeszcze za sztandarem centrowym. Kiedy przecież głównie za przyczyną stronnictwa centrum przywrócono ludowym nauczycielom prawo bicia dziatek naszych, co nam pośrednio dało Wrześnią, kiedy redaktorzy i posłowie centrowi zaczęli rzucać gromy na gazety polskie i oskarżać nas o agitację wielkopolską i o radykalizm, kiedy stronnictwo centrum uchwaliło setki milionów na wojsko, na okręty i nowe maszyny do mordowania ludzi na wojnie, kiedy na dobិតkę, chcąc rządowi dostarczyć pieniędzy na potrzeby wojenne, przyczyniło się wiele do nieprawidłowego uchwalenia wysokich cel na zboże, od tego czasu stało się jasnym, że Polacy w stronach niemieckich zejść się powinni z centrowcami i własną pójść drogą przy wyborach. Coraz głośniej na wiecach przedwyborczych i w korespondencych do gazet odywały się głosy, żądające od nas, jako najwyższej władzy wyborczej wybranej prawidłowo przez powiaty, abyśmy pozwolili wyborcom polskim na ziemi niemieckiej głosować na Rodaka, aż w końcu, ogólny wiec w Bochum przedstawił nam jako kandydata znanego na całą Polskę i wielce około oświaty katolicko-polskiej zasłużonego pisarza

Józefa Chociszewskiego z Gniezna.

Tak wyraźnie a poważnie i prawidłowo wywołanej woli ludu opierać się nie mieliśmy prawa bez ważnych powodów. Nie mogliśmy też odważyć się na polecenie Rodakom, aby raz jeszcze oddali głosy na kandydatów centrowych, dopóki by zastępcy stronnictwa centrum nie poczynili nam odpowiednich ustępstw, dopóki by mianowicie nie uznali, że Polacy na ziemi niemieckiej powinni pod każdym względem mieć takie prawa, jakie Niemcy katolicy mają na ziemi polskiej.

Znając oporność centrowców, niechętnie, jedynie pod naciskiem gazet z ojczyzny, wdaliśmy się w układy

z centrowcami. Kiedy przedt okazało się, że układy nie doprowadzą do celu, kiedy centrowcy naszych wysłańców, a w ich osobach wszystkich Polaków na obczyźnie wyszydli, uczyniliśmy krok stanowczy i po gruntownej rozprawce postanowiliśmy polecić Polakom we Westfalii, Nadrenii i innych prowincjach niemieckich, z wyjątkiem Berlina (gdzie jest odrębna organizacja polska), aby głosowali na kandydata narodowego, Polaka i katolika, którym jest Józef Chociszewski z Gniezna.

Rodacy! Teraz waszą jest rzeczą pokazać, że jesteście obywatelami w całym tego słowa znaczeniu, że we władzy, którą sami powołaliście do życia, szanujecie sami siebie. Chcieliście kandydata narodowego, więc teraz, kiedy go macie, wyćcie wszystkie siły, aby ten kandydat otrzymał jak największą ilość głosów. Nie pozwólcie się bałamucić hakatystom, chociaż oni dla polityki hasła katolickich nadużywają, nie idźcie za głosem tych, którzy dla własnej wygody, chcąc sobie zapewnić przyjaźń centrowców, wzywają was do zerwania solidarności narodowej, co tam, gdzie sami rządzą, piętnują jako grzech ciężki i zbrodnię narodową.

Rodacy! Nie możemy przeszkodzić, że tam w ziemi ojczyźnej niektórzy Rodacy zaprzędają ziemię w ręce obce i zmuszają lud polski, aby na obczyźnie szukał chleba, ale nie pozwólmy, żeby nas, wbrew waszej woli, zaprzędawano stronnictwom niemieckim.

Rodacy! Teraz chodzi o to, czy nam, którzy o własnych siłach od lat dziesiątków bronimy najdroższych skarbów naszych, którzy w tym celu powołaliśmy do życia i utrzymujemy tyle poważnych instytucyj, czy robotnicy polscy na obczyźnie mamy prawo stanowienia o własnych losach, jako wolni obywatele, czy też mamy, jak beznymne owce, iść tam, gdzie nas popchną chytry Niemcy, lub gdzie nam rozkażą iść panowie, mieszkający od nas daleko — przez samolubne wyrachowanie lub wskutek nieznajomości naszego położenia.

Rodacy! Kto nie chce być popychadłem Niemców, kto jest wolnym obywatelem, niech dnia 16 czerwca odda głos tylko na Rodaka i niech innych do tego zachęca.

Niech żyje kandydat ludu polskiego na obczyźnie Józef Chociszewski z Gniezna!

Bochum-Essen, d. 24 maja 1903.

Główny komitet wyborczy polski na Westfalii, Nadrenii i przyległe prowincje niemieckie.

Polska.

Zabór pruski.

Września.

Proces przeciwko komitetowi wrześniowskiemu, zapowiedziany na dzień 15 czerwca, został na skutek zabiegów obrońców odroczony. Odbędzie się dopiero 16-go września przed Izłą karną w Gnieźnie.

Kursa języka rosyjskiego dla urzędników

rozpoczną się 15 października w Bydgoszczy i Gdańsku. W kursie mają brać udział urzędnicy ogólnej administracji, celnicy, administracji podatków, także kolejowi. — Zato nie potrzebują znać języka polskiego, którym mówią 4 miliony ludności krajowej!

Pomoc rządowa na budowę teatru niemieckiego w Toruniu.

Magistrat toruński otrzymał z ministerstwa wiadomość, że rząd przeznaczył na budowę teatru miejskiego subwencję w kwocie 150.000 marek. — Ma to pewnie także być środkiem do ratowania uciśnionej niemieczyzny!

Wiadomości ze świata.

Rozruchy antywęgierskie.

Do Zagrzebia przybyło kilku uczestników zgromadzenia Słoweńców, które obradowało o wypadkach w Chorwacji. Policja, ustawiona na dworcu, widząc, że tłum coraz bardziej rośnie, dała wystrzał na alarm, by sprowadzić posiłki. Wskutek tego tłum zaatakował policję, poczem udał się przed uniwersytet. Tam rozproszyła go policja i żandarmerya. Demonstracje trwały jednak w mieście dalej, dopiero wojsko zamknęło ulice i przywróciło spokój.

Ruchawka poł.-słowiańska.

N. Sad. Utworzył się tu komitet serbsko-kroacki w celu porozumienia się bliższego z komitetem macedońskim i zainicyjowania ogólnej ruchawki południowo-słowiańskiej na Bałkanie.

Rewolucja na Bałkanie.

Z wilajetu Adrijanopol nadchodzą doniesienia o licznych walkach wojsk tureckich z bandami powstańcami. Władze wszędzie gorliwie szukają za bronią. I tak między innymi we wsi Pirgo ludność bułgarska, chcąc ukryć broń, postanowiła urządzić fałszywy pogrzeb. Jednakże żandarmom spadło w oczy to, że trumna nie była otwarta tak, jak jest w zwyczaju, i przedsięwzięli poszukiwania. Stwierdzono oszustwo

i aresztowano niosących trumnę, jakoteż duchowieństwo.

Walka kulturalna we Francji.

W Paryżu wczoraj popołudniu usiłowano urządzić antyklerykalną demonstrację na placu »Rzeczypospolitej«. Policja przeszkodziła temu. Wówczas udała się grupa »anarchistów« do t. zw. »gieldy-robotniczej«, gdzie odbywało się zgromadzenie socjalnych demokratów. Zgromadzenie to rozbito. Przyszło do bójek. Wiele osób raniono, wiele aresztowano. Uwieszono radnego miejskiego Fribougera.

Pułkownik zabił służącego.

Szef sztabu generalnego w Buda-peszcie, pułkownik Koller, rozgniewany na krnąbrnego służącego, porwał szabłą i pchnął nią tak nieszczęśliwie żołnierza w pierś, iż przebił go śmiertelnie. Przeciw pułk. Kollerowi wdrożono śledztwo sądowe.

Straszny orkan.

W Ganiscille w Ameryce Północnej szalał wczoraj w południe olbrzymi orkan, który kilkanaście domów do szczętu zburzył i uniósł daleko. Orkan porwał ludzi, rzucając nimi. Obliczają, że 200 osób utraciło życie. Niektóre młyny bawełny zniszczone, przytem utraciło życie 80 osób.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. W wtorek idzie sobie kilku żołnierzy po ulicy Frydrykowskiej i mówią między sobą po polsku, tak jak im dziób urósł — a rozmawiać tak, jak komu dziób urósł, wolno w państwie ładu i bojaźni Bożej według eleganckiego orzeczenia kanclerza Bülowa. Idą sobie więc żołnierze i rozmawiają między sobą po polsku — aż tu naraz przystępuje do nich policjant i zabrania im mówić językiem ojczystym. Widać, że w Katowicach policjanci bardzo mało mają do czynienia, jeśli nawet śledzą przechodniów, jakim mówią językiem. Policjant widocznie inne ma pojęcie o prawach obywatelskich od hr. Bülowa.

— Kupiec Kalus przy ulicy Holtzowego jest zacietym agitatorom dajczkatolikom i bardzo przeżywa p. Korfantego. Gdy w sobotę był u niego wiarus K. z Bogucic ze żoną swoją zapłacił towary, Kalus dawał mu cygańską odeszwę od damy poważnej z Król. Huty i p. Korfantego przeżywał psem. Wiarus postanowił, jak nam o tem donosi, już ani za fenyg nie kupować u Kalusa. Dajemy to do wiadomości publicznej. P. Korfanty mógłby Kalusa zaskarżyć o obelgę, ale

Spuścizna.

7)

(Ciąg dalszy).

Wprawdzie dotąd stała ludność tu-tejsza przy swej mowie, ale przy systematycznej germanizacji już się poczynała chwiać. Nasz prąd gotów ją postawić mocno na nogach i zdobyć napowrót dla narodowości polskiej; bo mówię Ci: chłopcy aż się rwą do tego. Obyśmy mieli jaknajwięcej pracowników! Moglibyśmy coraz nowe placówki wysuwać na zachód i nie potrzebowałibyśmy załamywać rozpaczliwie rąk, że Śląsk Dolny i Średni bezpowrotnie przepadł dla narodowości polskiej.

Chodzę też pilnie około młodzieży, bom i ja jeszcze młody. Przecież w młodzieży tkwi nasza nadzieja i przyszłość. Tymczasem są to wszystko zawiązki tylko i myśli rozrodzone, które rzucam w rolę urodzajną jako zawodowy gospodarz w gospodarstwie narodowym i społecznym. Właściwa w tym względzie praca nastąpi pod zimę, skoro praca w polu ustanie, wieczory się przedłużą, a naokoło kominków zasiądzie ludność. Wahałem się, czy związków nie założyć pod godłem religijnym, ale mi jeden z księży zwrócił uwagę, że wtedy członków będzie mało, bo protestanci Polacy tutejsi nie chcą wstąpić. Za to związek czysto ekonomiczny przyciągnie i innowierców, na których my możemy wpływać w kierunku zasad katolickich. Jest to dziwne, że się tu i owdzie zwłaszcza bliżej Namysłowa znajdują Polacy niekatolicy. A co dziwniejsza, że rząd wcale tak na nich nie uderza jak na nas. Widocznie uważa ich już za zdobywcę, która mu nie ujdzie. Ręce w pracy

narodowej są tu trochę wolniejsze niżli u Was. Ufam, że się to przyczyni do tem obfitego plonu. Dodaję jeszcze, że inny ksiądz ani słyszeć nie chciał o związku nawet religijnym, twierdząc, że my tylko narodowość mamy na oku, nie zaś wiarę. Cóż Ty na to? Bo to poniekąd jest prawda. Ja przynajmniej oceniam wszystko tylko o tyle, o ile to może podnieść nasz byt narodowy.

Widzisz, że do Twych wymagań zupełnie się zastosowuję. Kazałem milczeć żądaniom serca i suche tylko podałem fakta. Tuszę, że teraz ze mnie będziesz zadowolony. Tobie za to pozostawiam zupełną wolność. Pisz, jak chcesz; byle regularnie i dużo.

Twój Julek.

Adam do Juliusza.

Widzę, że się ognicie bierzesz do rzeczy. Mój kochany, bądź rozważny i przezorny; bo przy swoim usposobieniu mógłbyś się natknąć na przeszkody, któreby dzieło mogły nadwężyć, i przy których sam mógłbyś kark złamać. Ale to tylko leciuchna z mojej strony przestroga. Nic Ci grozić nie może, jeżeli obowiązek narodowy spełniasz w granicach prawa; bo szukan przyszłych prawdziwy mąż lękać się nie potrzebuje.

Jednakże na jedną sprawę chcę Ci zwrócić baczną uwagę. Piszesz, że chodzisz pilnie około młodzieży. Byłoby to dobrze, gdyby młodzież miała spokojny, wytrawny sąd i gdyby była niezależna. Tymczasem wiesz, że młodzież, nasza młodzież, nasza polska młodzież jest krewkiego temperamentu, jest popędliwa, gwałtowna, nierozważna; jest przedewszystkiem zależna. Wiesz, że obowiązkiem młodzieży jest nauka, jeżeli chodzi o młodzież szkół średnich. Wiesz,

że przy najmniejszym objawie jej skłonności do tworzenia wszelkich związków, grozi jej bezlitośne ryczałtowe wydalenie ze szkół, a zatem zwichnięcie całej przyszłości. A w tym wypadku zamiast widzieć spełnione nasze nadzieje w młodzieży, widzielibyśmy je zniszczone w samych zarodkach. Dlatego młodzieży nie należy wciągać w żadne związki; owszem gdybyśmy spostrzegli, że się sama skupia, powinniśmy ją ostrzedz, powstrzymać od nierozwagi, przedstawiając jej, że zgubi nas, siebie, wszystko. Za to należy ją tem gorliwiej zachęcać do nauki, mianowicie poza przedmiotami obowiązkowymi do nauki historii i literatury polskiej. Niech się uczy jaknajgorliwiej, abyśmy gdy się stanie mężną i niezależną, mieli świątliwych pracowników, dzielnych szermierzy, uczciwych obywateli. Bądź przekonany, że choć młodzież pozostawisz tymczasem na boku, jeszcze Ci pozostanie z całej ludności niezależny tyle do zrobienia, że gdybyś przez całe życie co tydzień jeden związek zakładał, to jeszcze pracy nie skończysz ani Ty, ani ja ani inni pracownicy; bo to jest zadanie tak długie, jak długi będzie nasz byt narodowy. Atoli i w tem należy zachować miarę, aby się w ludności nie wzmagalo rozdrażnienie i rozpolitykowanie; bo wtedy ludzie zaczęną się lubować cierpieniem, zapalają żądzą męczeństwa, polecą na prokuratorów uzbrojonych w więzienne paragrafy, rząd wyłapie wszystkich, więzienia się przepelnia, a my pozostaniemy z próżnymi rękoma — bez ziemi, bez języka, bez wiary. O zastosowanie się do tych uwag nie tylko Ci proszę na wszystko, co nam jest drogie, ale Ci i rozkazuję w imię przyjaźni.

Pozostawiając tedy młodzież szkolną zupełnie na boku, wyteżaj z zapalem ale przezornie swoje wysiłki około reszty ludności. Z jakiego materiału zaś przybierać członków do poszczególnych związków i pod jakimi godłami tworzyć należy kółka związkowe, doradzą Ci tamtejsze okoliczności i potrzeby. Zgad wrzód trzeba Ci dobrze poznać grunt religijny i narodowy tamtejszych mieszkańców, ich potrzeby i usposobienia, ich zajęcia i skłonności. A gdy wszystko wybadasz i znajdziesz liczbę dostateczną członków gorliwych do jednego lub więcej związków, wtedy bądź przekonany, że przyłecę na skrzydłach, nie tyle w tym celu aby zakładać, bo to będzie Twoją zasługą, ile raczej aby te założone kółka poszczególnie w okolicy Kluczborka i Namysłowa sprządz w jedno z naszymi związkami robotniczymi, rolniczymi, kupieckimi i rzemieślniczymi na Górnym Śląsku. Wiedz jednak, że prędzej nie przyjadę; bo tym sposobem chcę Cię pobudzić do tem gorliwszego i spiesniejszego działania, a zatem do tem większej zasługi około naszej sprawy narodowej w dzielnicy staropolskiej. Będzie to nietylko próba Twojego pierwszego wystąpienia publicznego, ale także próba Twojej przyjaźni; acz nie wątpię, że ta Ci się tem raźniej do dzieła zabrać rozkaże, im prędzej mię w swoich objęciach posiadac przagniesz.

Pytasz mię, co sądzę o stosunku wiary do narodowości. Odpowiedź na to zagadnienie jest dość łatwa w teorii, w praktyce trudna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

1. Obrona świętej Częstochowy, historia cudowna a prawdziwa, o Jacku Brzuchalskim, organście Częstochowskim, cena 8 fen. z przesyłką 11 fen.
2. O dawnych pieśniach i o św. Wojciechu, pierwszym pieśniarzu, ułożył A. Wrzesień, cena 15, z przesyłką 18 fen.
3. O naszych pierwszych księżkach, dawnych szkołach i uniwersytecie krakowskim, przez Orszę, 50, z przesyłką 60 fen.
4. Krótki zarys piśmiennictwa polskiego od czasów najdawniejszych do końca 18 wieku 63, z przesyłką 73 fen.
5. Kto był Mickiewicz? opow. A. X. Orsza, 13, 18 fen.
6. O życiu i dziełach Mickiewicza, 38, z przesyłką 48 fen.
7. Juliusz Słowacki, cena 38, z przesyłką 48 fen.
8. Teofil Lenartowicz, jego pieśni z rysunkami, cena 25, z przesyłką 30 fen.
9. Zbiorek poezji Teofila Lenartowicza, cena 25, z przesyłką 30 fen.
10. Wincenty Pol, życiorys, 13, z przesyłką 18 fen.
11. Zyciorys naszych najlepszych poetów 16-go stulecia, cena 30, z przesyłką 35 fen.
12. O życiu i pismach Franciszka Karpińskiego, cena 13, z przesyłką 18 fen.
13. Ignacy Krasicki, biskup warmiński, cena 13, z przesyłką 18 fen.
14. Mikołaj Rej z Nagłowic 13, z przesyłką 18 fen.
15. O życiu i pismach Kasimierza Brodzińskiego, cena 25, z przesyłką 28 fen.

Książki powyższe winien mieć w domu każdy prawdziwy Polak. Z nich, kochani czytelnicy, dowiedziecie się o życiu i dziełach najznakomitszych mężów naszych, którzy jakkolwiek już butwieją ich kości w grobach, jeszcze dziś niosą przed narodem oświaty kaganiec i uczą nas kochać wszystko, co swojskie, co polskie. Kto nam nadesłanie 4 marki, otrzyma je franko (bez wszelkich kosztów za opakowanie i przesyłkę) do domu. Adresować prosimy na listach i przesyłkach pieniężnych:

„Górnoślązak“, Kattowitz O.-S.

Franciszek Poloczek, Zory G.-S., Rynek,

poleca swój wielki skład
katunów, brokatów, fularów, materyl na suknie i spodnie, letnich koszul, adamaszków, materyl na powłoki i kołdry, dowlasów, ręczników, iniełtów, płótna na poszwy, chustek na szyję i głowę, garderoby dla panów i chłopców, materyl na ubrania, kapeluszy, kołnierzy, krawatów i parasoli.
Proszę przy potrzebie mnie zawsze uwzględnić, mam najtańsze ceny i rzetelną usługę.

Swój do swego!

Niech żyje swojskie rękodzieło!

Rozszerzając w zakresie krawieckim moje przedsiębiorstwo, donoszę uprzejmie Szan. Rodakom, że zakupiłem na sezon letni przy nader korzystnych okolicznościach większą ilość

materyałów krajowych i zagranicznych,

na co zwracam uwagę moim Szan. Odbiorcom, i proszę o poparcie.

Z wysokim szacunkiem

A. Szymkowiak
w Katowicach

ul. Andrzeja 2 * Andreasstr. 2
w domu, gdzie polski Bank Ludowy.

Ludziom rzetelnym daję na odpłatę pod przystępnymi warunkami.

Wiele pieniędzy zarabia się

tylko przy zakupie wprost z fabryki.
Ładne ubrania dla panów po 10% m. j. spodnie, ubrania dla chłopców po 2% m. j. ubrania, paltoły podług miary z najlepszych materyl ładnie wykonane od 20 do 30 m.

S. Stark, Katowice,

naroz. rynku i ul. Aug. Schneidera, obok cukierni Danziger.
W Wroclawiu mam własną fabrykę.

Szanownej Publiczności Głiwio, Szobiszowio i okolicy donoszę, że u mnie można dostać

książki do nabożeństwa

tak polskie jak niemieckie w najróżniejszych gatunkach i w pięknej, trwałej i ozdobynej oprawie.

Również polecam swój

skład zegarów ściennych i zegarków kieszonkowych

oraz wszystkich przedmiotów, w zakres zegarnictwa wchodzących.

Polecam także wszystkim mam agenturę na „Górnoślązaka“, „Głos Śląski“, „Iskrę“ i inne gazety polskie.

TEOFIL SALICH,

Szobiszowice, ul. Hegenscheida nr. 24.

Do sprzedania

place

pod budowę domów lub fabryk w Sosnowcu dla zagranicznych u geometry Malinowskiego.

J. Steinitz

(właściciel **Julian Piechowski**)

handel żelaza

w Gliwicach, ul. Dworcowa nr. 2

poleca po tanich cenach:

piece żelazne,

okucia

do drzwi i okien,

pumpy podwórzowe

i wszelkie

towary żelazne i budowlane.

Nowe książki dla rolników.

1. Co to jest rola? Jak powstała, jakie są jej gatunki i jak je rozpoznawać? Jest to rozprawa, która została nagrodzona na konkursie „Gazety Rolniczej“, zajmuje bardzo wywodami swemi od początku aż do końca — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
2. O nawożeniu obornikiem i innymi nawozami dla użytku gospodarzy wiejskich napisał **Michał Natanson** — cena 38 fen., z przesyłką 48 fen.
3. O płodozmianie i gospodarstwie płodozmianem do użytku gospodarzy wiejskich napisał **Piotr Danysz** — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
4. Jak można ulepszyć nasze zboża? z 11-tych rytmami, dla użytku gospodarzy rolnych napisał **Antoni Sempolowski** — cena 38 fen., z przesyłką 42 fen.
5. O uprawie owsa dla użytku gospodarzy napisał **Stanisław Chelkowski** — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
6. Uprawa pszenicy na gruntach wilgotnych, gliniastych przez **Symona Gryfa** — cena 13 fen., z przesyłką 16 f.
7. Jak należy uprawiać kartofle? napisał **Tymoteusz Łuniewski** — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
8. O uprawie buraków cukrowych napisał **Michał Natanson** — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
9. O szkodliwych chwastach i potrzebie ich tępienia napisał **Zygmunt Skrzyński** — cena 38 fen., z przesyłką 43 fen.
10. O żywieniu się roślin gospodarskich napisał **Piotr Danysz** — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
11. Jak poprawić łąki napisał **A. Śniegocki** — cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.
12. Koniczyny i lucerny napisał **A. Śniegocki** — cena 38 fen., z przesyłką 43 fen.
13. Rośliny groszkowe napisał **A. Śniegocki** — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
14. Rośliny okopowe napisał **A. Śniegocki** — cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.
15. Z jakich części składa się roślina? — cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.
16. Kontę gospodarskie napisał **Dr. Antoni Barański** — cena 30 fen., z przesyłką 33 fen.
17. O hodowli i żywieniu bydła rogatego napisał **Tadeusz Kossak** — cena 38 fen., z przesyłką 43 fen.
18. O hodowli krów, poradnik dla gospodarzy i gospodyń — cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.
19. Ratowanie bydła odetętego opisał **K. Dulęba** — cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.
20. O hodowli świń napisał **A. Śniegocki** — cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.
21. Wzrost pracownicy rolnika: kret, jeź i nietoperz napisał **B. H. Tarczyński** — cena 15 fen., z przesyłką 18 fen.
22. Co się dzieje w ulach? Życie i obyczaje pszczół zwyczajnej — cena 38 fen., z przesyłką 42 fen.
23. Owady, ich znaczenie w gospodarstwie napisał **M. Brzeziński** — cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.
24. Jak urządzić gniazda i opiekować się ptakami napisał **B. Dyakowski** — cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.
25. Co człowiek zawdzięcza zwierzętom? odczyt **Władysława Umieńskiego** — cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
26. O maszynach rolniczych napisał **Stanisław Wronski** — cena 38 fen., z przesyłką 43 fen.
27. Zadrzewianie nieużytków opisał **Aleksander Nowicki** — cena 38 fen., z przesyłką 43 fen.
28. O drzewach przy drodze napisał **Edmund Janowski** — cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.
29. O budowie ogród włościańskich napisał **Maciej Morawowski** — cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.
30. Rolnictwo włościańskie za granicą napisał **M. Malinowski** z 16 rysunkami — cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.
31. Włościańskie stowarzyszenia rolnicze w różnych krajach napisał **M. Malinowski** — cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.
32. Gospodarz Polski, kalendarz na rok 1901, ułożył **M. Brzeziński**, zawiera nadzwyczaj dobre rady i wskazówki, jest niezbędny w każdym domu rolnika — cena 38 fen., z przesyłką 58 fen.
33. Upominek dla matek i gospodyń napisała **Antoska** — cena 63 fen., z przesyłką 68 fen.

Rolnicy! Powyższymi książkami dajemy wam dar, którego nie odrzucajcie; nie bądźcie jakimiś parę marek, które na książki niniejsze wydacie, gdyż zareczamy wam, że niejednemu się oczy otworzą i będzie się starał naurawić to, co dotąd z swą rolą, byłem i t. d. źle zrobił. *Książki powyższe są tak zrozumiale napisane i po większej części objaśnione w obrazkach, że każdy je zrozumieć musi.*

Kto nam nadesłanie pocztą **11 marek 20 fenigów**, otrzyma wszystkie wyżej wymienione książki franko. Kto tyle naraz nie może wyłożyć, niech sobie wybierze te, które za najpotrzebniejsze uważa, niech nam je wymieni, przyśle pieniądze a wyślemy zaraz książki. Kto naprzód pieniędzy nie nadesłanie, temu przesyślemy przez zaliczkę.

Adresować prosimy na listach i przesyłkach pieniężnych:

„Górnoślązak“, Kattowitz O.-S.

Budowniczy

Kazmierz Liersch w Bytomiu

na G. Śl., ul. Klukowicka 10
wykonuje wszelkie prace techniczne, jako to:
szkice, rysunki, kosztorysy, statyczne obliczenia itd.

Podejmuję się

zupelnego wykończenia budowli,

a na żądanie przyjmuję nadzór nad wykonaniem

wszelkich prac budowlanych.

Ceny bardzo umiarkowane.

Parowa stolarnia

Jeziolkowskiego na Górach Tarnowskich

„REDEBERG“

poleca po tanich cenach

dzwierz, okna, deski na dyliny (podłogi)

heblowane i szpundowane.

Przyjmuje zamówienia na

• **całe urządzenia domowe** •

z dobrego i suchego drzewa.

Bank ludowy

w Królewskiej Hucie na G. Śl.

ul. templa nr. 8 I piętro

ndziela

pożyczek na weksle,

a płaci od złożonych pieniędzy:

4 od sta za półrocznym wypowiedzeniem,

3 1/2 od sta za ćwierćrocznym wypowiedzeniem,

3 od sta za tygodniowym wypowiedzeniem.

Oszczędności przyjmuje się już od 1 marki

począwszy aż do dowolnej wysokości i

Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych trzech

dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc,

od złożonych w dniach od 4-go — 16-go zapół miesiąca.

Swój do swego!

Wszelkie roboty budowlane,

kompletne urządzenia

restauracyjne i sklepowe

wykonuje po cenach przystępnych

Walenty Wawrzyniak,

mistrz stolarski

w Bytomiu, ulica Dworcowa nr. 36.

Sklep

z dwoma pomieszczeniami (jedno pomieszczenie o 12 i 13 i kuchni) przy kopalni w środku wsi jest od 1-go lipca do wynajęcia.

Wincenty Vorreiter,
Niedobzycze.

Pożyczki

na wszelkie cele, w każdej wysokości przez **K. B. Koschorcka, Berlin SW. 48.** Porto na odpowiedź.

Pieniądze

każdej wysoki, natychmiast na rewersa, hypoteki, weksle, zabezp. na życie pod korz. warunkami.

A. Löhlhoffel, Berlin W. 64.
znaczek na odpowiedź.

Glicerynowe mydło złoto-kremowe

Bergmann & Co., Radebeul-Drezn jest przez swą zawartość gliceryny najgładsze ze wszystkich mydeł, szczególnie przeciw ostrej, kručzej i popękanej skórze. Wzapsio w paczk. (3 kaw.) 50 fen. ul. Oskara Klebiera,

do sprzed. pierws. orz. cygar

w nagr. ewent.

250 mk. miesięcznie.

Jürgensen & Co., Hamburg.

Poszukuję od zaraz

porządne parobka

do **jeźnego konia.** Myto

25—30 tal. Zgłoszenia nadesłać

do ekspedycji „Górnoślązaka“

Unterzeichneter abonnirt hiemit bei dem Kaiserl. Postamt für den Monat Juni die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

„Górnoślązak“

(Abtheilung II. t. poln. No. 56 der Zeitungspreisliste)

für 0,44 mk., mit Abtrag 0,58 mrk.

(Imię i nazwisko):

(Mieszkanie):

Obige M. erhalten zu haben, bescheinigt

den 190

Kaiserl. Post